

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petito- wy . . . . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Naj- mniejsze drobne ogło- szenie mk. 15.

Za terminowy druk ogło- szeń redakcja nie odpo- wiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososno- wieckiej w Sosnowcu.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzi- nie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sien- kiewicza.

## Skrzydła do góry

jeżeli ma ptak na mydle, to oznacza że, mydło to nie jest fabrykacji

### J. CWEIGENHAFTA,

który produkuje mydło z napisem J. Cweigenhaft w 3 gatunkach:

- I gatunek (mydło jasne i ciemne) z napisem od 63 do 67 proc., cena hurtowa 56 mk. funt.
- II gatunek z napisem od 50 do 55 proc.
- III „ „ „ od 40 do 45 „

Na każde 100 funtów mydła jeden kawałek zawiera w sobie

**BLASZKĘ Z NUMEREM,** za okazaniem którego wypłaci faryka **J. Cweigenhafta, Targowa 7a w SOSNOWCU**

**100 mk. gotówką.**

### Konferencja londyńska.

Niemcy trwają w uporze.

(Tel. wł.)

Pod przewodnictwem kanclerza rzeszy Fabrenbacha odbyła się wczoraj po południu narada rzeczoznawców niemieckich, celem zastanowienia się nad skutkami zapowiedzianego przez aliantów zastosowania środków przymusowych.

Wszyscy zgromadzeni byli zdania, że mimo pogroźek ententy Niemcy nie są w stanie zapłacić wymaganej sumy i że dlatego należy odmówić podpisu w Londynie.

Berlin, 5 marca.

(Tel. wł.)

Gabinet rzeszy pod przewodnictwem kanclerza zgromadził się w czwartek wieczorem na naradę, która przeciągnęła się do późnej nocy. Omawiano sprawę wytworzonej z powodu stanowiska ententy nowej sytuacji. Zapewniają, że dr. Simonsa upoważniono do zachowania w dal- szym ciągu swego opornego stanowiska w sprawie odszkodowań.

**Foch — generalissimumem.**

Paryż, 5 marca.

(Tel. wł.)

„Soir“ donosi, że marsz. Foch, przewodniczący komisji

wojskowej aliantów, obejmuje z powrotem główne dowództwo nad armjami ententy.

**O porażce niemieckiej w Londynie.**

Kopenhaga, 5 marca.

(Tel. wł.)

Prasa niemiecka uważa porażkę dyplomacji niemieckiej w Londynie za poważną klęskę, mogącą pociągnąć za sobą doniosłe skutki w „wynikach plebiscytu na Górnym Śląsku.

W sprawie tej „Morgenpost“ pisze: Głosowanie na Górnym Śląsku odbędzie się pod wrażeniem ciężkich represji, którymi mocarstwa sprzymierzone grożą Niemcom. Trudno sobie wyobrazić coś, co by mogło w sposób jeszcze niekorzystniejszy dla Niemiec wpłynąć na wynik głosowania. Wymieniwszy projektowane zarządzenia, „Morgenpost“ zapytuje, czy wobec tego wszystkiego znajdzie się wogóle ktoś na Górnym Śląsku, kto będzie głosował za Niemcami.

Nie będzie stanu obłężenia.

Opole, 5 marca.

(Tel. wł.)

Współpracownik biura teleg. „Dammert“ dowiaduje się ze strony poinformowanej, że o zawieszeniu stanu obłężenia na Górnym Śląsku nie może być mowy. Komisja jednakże poczyna odpowiednio zarządzenia celem spokojnego odbycia głosowania.

**Zastój**

**z powodu plebiscytu.**

Bytom, 5 marca.

(Tel. wł.)

Okres przedplebiscytowy wpływa w wysokim stopniu ujemnie na przemysł i handel

na Górnym Śląsku. Firmy nie zawierają żadnych umów handlowych, odmawiają kredytu zamykają rachunki, co dowodzi, iż w kręgach przemysłowo-handlowych panuje przekonanie, że Niemcy utracą Górny Śląsk.

Wiadomość, iż na teren plebiscytowy przybędą tylko 4, nie zaś, jak utrzymywały dzienniki niemieckie, 10 batalionów angielskich, wywołała wrażenie przygnębiające w kręgach niemieckich, które pragnęły nadesłania liczniejszego kontyngentu wojska angielskiego, wierzac w przychylność Anglii dla Niemiec.

Wśród Niemców górnośląskich daje się zauważyć ruch emigracyjny. Znaczna liczba rodzin niemieckich opuściła już Górny Śląsk. Dalszy wyjazd Niemców jest przewidywany.

botnicze, skupiły się około rządu i z całą energią poparły jego usiłowania. Rzeczpospolita stoi dalej w obliczu światła krzepka i mocna, bo oparta na najszerszych warstwach narodu, które rozumieją swą moralną odpowiedzialność za jej losy.

W chwili, kiedy niebezpieczeństwo minęło, rząd, świadomy doniosłości wypadków ostatnich dni, zwraca się do całego społeczeństwa, a przede wszystkim do robotników i robotnic polskich i do kolejarzy polskich, którzy do strajku powszechnego nie dopuścili i w ten sposób odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad wrogiem wewnętrznym, ze słowami głębokiego uznania i najgorętszej podzięk.

Warszawa, dn. 3 marca 1921 r.

Za radę ministrów *Witos.*

### Odezwa rady ministrów.

Obywatele!

Cios, który wrogowie Polski chcieli zadać Rzeczypospolitej w chwili najważniejszych dla niej rozstrzygnięć, został odparty; zamierzenia, godzące w byt państwa, zostały obrócone w niwecz. Strajk kolejowy i inne strajki, które miały pogrozić nasze państwo w odmęt anarchii, a przez to utrudnić nam wygranie plebiscytu na Górnym Śląsku i zniszczyć dokonywane się w Rydze dzieło pokoju, nie udały się. Wbrew nadziejom, które ujawniały się wśród naszych wrogów zagranicą, życie nasze gospodarcze nie uległo ani na chwilę poważniejszej przerwie.

Stało się to dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa, a przede wszystkim dzięki obywatelskiemu stanowisku polskich rzesz robotniczych, które w olbrzymiej większości odrzuciły myśl strajku pow-

szecznego. Także przeważająca część kolejarzy nie przerwała pracy nie pod przymusem wydanego dekretu, ale w poczuciu swych obowiązków wobec państwa i rozumiejąc, że dla nich dekret jest jedynie ochroną przed terorem mniejszości.

Jak przed pół rokiem zbiorowy wysiłek narodu, wspaniały poryw mas włościańskich i robotniczych doprowadził do „cudu nad Wisłą“, który uratował państwo przed zagładą, tak obecnie gorący patriotyzm rzesz robotniczych przeciwstawiwszy się zbrodniczym knowaniom wrogów państwa, uratował je od groźnego wewnętrznego zamętu.

Rząd, wystąpiwszy do walki z ruchem strajkowym, liczył na poparcie społeczeństwa i rzesz robotniczych. Dziś może stwierdzić z dumą, że się nie zawiodł. Społeczeństwo, a w nim szerokie rzesze ro-

**DOKTOR**

**Marja DZIERŻANOWSKA**

choroby kobiece i akuszerja

**Dąbrowa Górnicza**

(na Redenie) róg Sławkowskiej i Król. Jadwigi.

Przyjmuje od 4—7 p. p.

**Dr. Medycyny**

**WASYLI KEKAŁO**

specjalne choroby weneryczne, skórne. moczopłciowe. Badania krwi Preparat 606 i 914 (Neosalvarsan).

Przyjmuje środy i piątki od 10—1 pp i od 5—7 wiecz., w dni pozostałe od 12—2 po południu i 5—7 w. w dni świąt. od 10—1pp.

BĘDZIN, ul. KOŁATAJA 33.

### SPRAWY G. SŁĄSKA.

Zarządzenia wyjątkowe na czas głosowania.

Katowice, 5 marca.

(Tel. wł.)

Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że komisja międzysoj. na cztery

dni przed głosowaniem zamierza zakazać sprzedaży wszelkich napojów alkoholicznych. Wszystkie lokale, gospody, teatry i t. p. o godz. 9 wieczorem muszą być zamknięte. Gromady, składające się z więcej niż 10 osób, na ulicy będą zakazane.



Od 1 do 7 marca 1921 r.

Program  
№ 10. **NERVEŚA I PIWA** Malownicze  
widoki Włoch

# Ach, ta CIOTKA

Przewyborna komedjofarsa w 5 aktach ze znakomitą gwiazdą ekranu  
**Francescą BERTINI** w roli głównej.

Dziś i dni następne

## „Śladem barbarzyństwa”

Afera szpiegowska w 6 cz. z wojny europ.  
w obrazie tym widzimy szpiegów rosyjskich i austriackich armji oraz potyczki patroli.

Od poniedziałku  
28-go lutego do  
6-go marca

## „SFINKS”

arcydzieło ze  
złotej serji  
Nordisk

## „NIEWIERNNA”

sensacyjny dramat w 6-ciu częściach, w roli głównej  
wystąpi słynna polska artystka **POLA NEGRI.**  
NAD PROGRAM!  
**MARS i HYMEN** (bardzo komiczny)

Od 7-go marca

**Anons:** „Tragedja duszy kobiety” w roli głównej  
**HENNY PORTEN**

## ROBOTNIKOWI POLSKIEMU.

*Cześć ci, ty polski robociarzu,  
Co swe partyjne obrachunki  
I codziennego dnia frasunki  
Umiałeś złożyć na ołtarzu  
Ojczyzny, bo dziś przyszła chwila,  
Kiedy się szczęście jej przesila.*

*Ty rozumiałeś, że są sprawy,  
Które ważniejsze są od chleba,  
Że nieraz zęby zaciąć trzeba  
I serca bunt uciszyć krwawymi  
I zgłuszyć wszystko to, co boli,  
Aby doczekać lepszej dolii...*

*I zechciej wierzyć: w świecie ducha  
Nic nie zostaje bez nagrody.  
Więc w Polsce odrodzonej, młodej  
Wszystkich się twoich skarg wystucha,  
A sprawiedliwość przez złe sędzie  
Nigdy mierzoną ci nie będzie!*

*Za tyle serc do ofiar zdolnych,  
Za twoją prawość i zasługi  
Nie będziesz wliczon między sługi,  
Lecz między najwolniejszych z wolnych,  
Bo zaciskając w trudzie pięście  
Wykulałeś swej Ojczyzny szczęście.*

NEMO.

## Walka o świstek papieru.

Sosnowiec, 6 marca.

Kiedy, naruszając granice Belgji w roku 1914, wbrew wszelkim przyjętym i podpisanym przez siebie traktatom, rzucili Niemcy całemu światu w twarz znany okrzyk: „Precz ze świstkiem papieru!”, nie przypuszczali zapewne, zaślepione w swej pysze, iż okrzyk ten pochwyli koalicja i uczyni zeń sztandar bojowy, wyznaczenie wiary walczących, podniętą dla słabnących. Wojna ta bowiem, w swej najgłębszej, istotnej treści, była wojną o poszanowanie prawa, o wartość podpisu i słowa.

Państwo niemieckie, które głosiło jawnie bandytyzm i sankcjonowało go, musiało być zdruzgotane, gdyż inaczej całemu światu groziła moralna gangrena.

Cel ten jednak nie został osiągnięty dotychczas.

Poniesiona klęska nie zmieniła psychologii narodu niemieckiego w olbrzymiej większości, nie zmiotła z powierzchni pruskiego junkra, czyli, nie zniszczyła mikrobu choroby. I kiedy konferencja londyńska usłyszała z ust Dra Simonsa kontrpropozycje niemieckie, to chyba nawet najwięksi germanofile musieli sobie zadać w duchu pytanie: czy poniesione ofiary i przelana krew milionów rodaków, nie poszły przypadkiem na marne?

Rządy sprzymierzone bowiem ujrzały nieomal z przerażeniem, że zaledwie po dwóch latach klęski Niemcy podnoszą znów beczelnie głowę, że ani myślą czuć się odpowiedzialnymi za wojnę i uważają, dzięki staremu nałogowi, traktat wersalski za niewygodny świstek papieru,

który należy wszelkimi siłami obalić i podrzeć jak najprędzej. Koalicjanci przekonali się, że walka o „świstek papieru”, niestety, nie została zakończoną!

I oto Lloyd George, człowiek, którego o zbytnią nienawiść Niemców trudno posądzić, oburzony do żywego, odpowiada: „Rządy sprzymierzone są zdania, że expose, wygłoszone przez dra Simonsa są w całym tego słowa znaczeniu prowokacją podstawowych zasad traktatu wersalskiego i stosownie do tego należy je traktować... Kontrpropozycje niemieckie są wyszydzaniem traktatu. Sprzymierzeni doszli tedy do przekonania, że rząd niemiecki, poparty przez niemiecką opinię publiczną, wyrzywa wprost podstawy traktatu”.

Czyli, znaleźliśmy się tam, gdzieśmy byli w sierpniu 1914 roku, kiedy to Niemcy, przekraczając granice Belgji, „sprowokowały cały świat kulturalny”, według słów ambasadora angielskiego w Berlinie, do ręczającego Wilhelmowi akt wypowiedzenia wojny Niemcom przez Wielką Brytanię.

Wylało się morze krwi. Runęły trony. Zawaliły się państwa. Morze cierpienia przeorało duszę ludzkości. Ostał się jeno junkier pruski.

I my narówni z Lloydem Georgem, uważamy „istnienie Niemiec kwitnących i wolnych za konieczny wymóg kultury europejskiej”, I my „nie mamy zamiaru uciskać Niemców i czynić z nich niewolników”.

Mamy jednakże pełne prawo, narówni z całym kulturalnym światem, domagać się zadośćuczynienia i pokuty za popełnione zbrodnie.

Odszkodowanie, zadośćuczynienie i gwarancje — te trzy tezy Lloyd Georgea, wysunięte przez niego w roku 1917 jako hasło wojny, muszą być w całości przeprowadzone.

Czy jest na świecie sąd, któryby uwolnił Niemcy od winy i kary?

Idea pruskiego junkra musi być ze szczętem wyrwana i zniszczona w duszy niemieckiego narodu. Im prędzej to zrozumie koalicja, tym lepiej dla niej i całej ludzkości. Inaczej, nadchodząca wiosna może być zwiastunem nowej burzy, któraby do reszty zniszczyła wyczerpaną Europę.

Znając Niemców na wylot, wiemy, że dzisiaj, że w tej chwili, można przy pomocy niewielkiego jeszcze wysiłku nauczyć ich raz na zawsze poszanowania „świstków papieru”. Ale wiemy też i to, że za rok czy dwa, Niemcy, którym koalicja ustąpiłaby dzisiaj, rozbiją w puch traktat wersalski.

I dlatego był już najwyższy czas, aby ze strony sprzymierzonych padły słowa mocne, nieodwołalne. Znamienną rzeczą jest, iż wygłosił je Lloyd George. dowodzi to raz jeszcze, iż dyplomacja niemiecka nie szła nigdy w parze z niemiecką generacją pod względem mądrości poczytna i osłepiających ciosów. Tym gorzej dla niej.

I jeśli dr. Simons swymi kontrpropozycjami dokona tego, iż ofensywa przeciwko „świstkowi papieru” zostanie poruczona marszałkowi Fochowi, ludzkość cała powinna mu być wdzięczną.

Wtedy „świstek papieru” nabierze życia i rumieńców. Zostanie przywrócone poszanowanie prawa.

Poczucie tego poszanowania wbije się w niemiecki mózg.

I wojna się wówczas skończy!...

SEP.

### Kalendarzyk.

<b>6</b> niedz.	Dziś Wiktora i Fryderyka
	Jutro Tomasza
	Wsch. słońca 6 m. 34 Zachód „ 5 m. 49

## KRONIKA.

**Dzieci polskie do Holandji.** Według informacji, otrzymanych z Holandji, należy się liczyć z możliwością zaproszenia na miesiąc wakacyjne tysiąca dzieci polskich, dla których mają być urządzone specjalne kolonie na wybrzeżu morskim. Kolonie te w pierwszym rzędzie będą przeznaczone dla dziewcząt niezamożnej, pochodzącej z ośrodków wielkomiejskich i przemysłowych. Należy mieć nadzieję, że rząd odpowiednio poprze tę propozycję i stosownie ją wyzyska.

**15-lecie pisma.** Dnia 1 marca r. b. „Goniec Częstochowski” obchodził 15-lecie swego istnienia. Jest to pismo bezpartyjne, spełnia ono należące obowiązki informatora o sprawach lokalnych. Redaktorowi i wydawcy „Gonia”, p. Wilkoszewskiemu należy złożyć powinszowanie z powodu utrzymania pisma w ciężkich warunkach przez lat 15 i życzyć mu dalszego rozwoju.

„Goniec Częst.” przed założeniem w r. 1907 przez p. W. Monsiorskiego „Kurjera Za-

głębia” cieszył się w Sosnowcu dużą poczytnością i był uważany za dziennik miejscowy.

**Zjazd dowborczyków.** W dniu 11 b.m. przypada trzecia rocznica ukończenia zwycięskich walk I korpusu polskiego z bolszewikami. Dzień ten wojskowi owej najliczniejszej z b. formacji polskich corocznie święcą uroczystie na swoim ogólnym zjeździe w Warszawie. Zjazd tegoroczny będzie trwał dwa dni. Pierwszego dnia, t. j. 11 marca, odbędzie się rano nabożeństwo w katedrze św. Jana, popołudniu uroczysta akademja, a wieczorem uczta koleżeńską. W drugim dniu zjazdu odbędzie się ogólne zebranie, na którym przedewszystkiem omawiana będzie sprawa budowy pomnika poległym wszystkim b. formacji polskich. Komitet organizacyjny uprasza o niezwłoczne zapisywanie się na listę uczestników zjazdu w redakcji polskiego poster. wyd. „Płacówka”, Warszawa Nowy-Swiat 40.

**Militaryzacja kolei** została w dniu wczorajszym o g. 2 po południu cofnięta.

**Dymisja ministra pracy.** Ogłoszono wczoraj dekret, udzielający dymisji ministrowi pracy Peplowskiemu, który jednak będzie pełnił nadal obowiązki, aż do zamianowania nowego.

**Los skonfiskowanych towarów.** Z Warszawy telefonują nam, iż w celu rozstrzygnięcia, komu i w jaki sposób sprzedać skonfiskowane w Warszawie olbrzymie składy paskarskie, ministerjum aprowizacji powołało do życia specjalną komisję, w skład której wchodzi: przedstawiciel min. apr., komisarz rządu Anusz i przedstawiciel magistratu.

**Nowy milioner.** Korespondent nasz telefonuje nam, iż w dniu wczorajszym wygrana milion mk. padła na nr. 0724066. Miljonówka ta sprzedana została w Warszawie w banku kupiectwa polskiego. Kto jest jej posiadaczem — niewiadomo.

**Z oddziału P. C. K. w Sosnowcu.** Na zebraniu nowowybranego zarządu oddziału sosnowieckiego Polskiego Czerwonego Krzyża dokonano podziału czynności w sposób następujący: prezesem został ks. Plenkiewicz, wice-prezesem p. Elżbieta Schoenowa, sekretarzem inż. Marian Wencel, zast. sekretarza p. Sudolski, skarbnikiem p. Br. Garliński, zastępcą p. Wiktor Monsiorski, gospodarzem lokalu p. Plenkiewiczowa, członkiem sądowniczym p. Walewski. Sekcję propagandy objęły panie Siemiradzka i Sztrancowa, sekcję szpitalną p. Dobięcka, sekcję opieki nad żołnierzem pp. Koo-wiakowska i Wencłowa.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. H. Siemiradzki, J. Pożniak i Dmochowski.

Zarząd odbywa posiedzenia co piątek o godz. 7 wieczorem w lokalu na plebanji.

Obecnie oddział zajęty jest wysyłką na front 500 paczek dla żołnierzy.

**Zalanie kop. Jowisz.** Kopalni Jowisz grozi zatopienie. Trzy pompy już nie są czynne, gdyż są zalane wodą. Wypadku z ludźmi nie było, zdołano nawet uratować konie.



Na dobrej drodze. II-gie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Sosnowcu porzuciło zamiar likwidacji i zamierza nie tylko rozpocząć, lecz i rozwinąć swoją działalność. W celu uruchomienia leżących kapitałów oraz w celu przyjsia z pomocą swym członkom Towarzystwo to zakupiło w Łodzi większą ilość białego towaru, który rozsprzeda swym członkom po cenach własnych, które, o ile się zdaje, będą o połowę niższe od cen, pobieranych w sklepach sosnowieckich.

Pragnący nabyć ten towar członkowie muszą się zapisać i składać zadatki w godzinach biurowych.

**Stowarzyszenie lokatorów.** Niniejszym zawiadamia swych członków, że dla wzajemnego udogodnienia z dniem 7 b. m. rozpoczyna przyjmowanie lokatorskiego, dla wzmocnienia właścicielom nieruchomości.

**Pasek tytoniowy.** Jeden z czytelników pisze nam, że w Będzinie trafiki sprzedają wyroby tytoniowe po lichwiarskich cenach. Nikt się tym nie interesuje, wobec czego tamtejsi składnicy za tont tytoniu naprz. „Extra“ firmy Kalinowskiego zamiast 492 Mk., pobierają 1.200 — 1.300 Mk. Papierosy monopolowe krajowe sprzedawane są o 50 pr. drożej. Nawet tamtejsi urzędnicy państwowi, nie wyłączając urzędników urzędu walki z lichwą i spekulacją, płaćąc ceny lichwiarskie i na jawne nadużycie zupełnie nie reagują. Czym to tłumaczyć?

**Brak mieszkań.** W Dąbrowie, jak zresztą i wszędzie, odczuwa się ogromny brak mieszkań, tymczasem sporo lokali zajętych jest no składy i magazyny, co w dzisiejszych czasach jest wprost niedopuszczalnym i dlatego też zwracamy uwagę odpowiednich władz na tego rodzaju anomalję.

**W sprawie wody.** Na Redenie od dłuższego czasu szwankują pompki wodociągowe, z których płynie żółta i absolutnie nie nadająca się do użycia woda.

Sądzimy, iż zarząd miasta winien zająć się tą sprawą, gdyż, jak wiadomo, nieodpowiednia woda jest rozsądnym wszelkiego rodzaju chorobotwórczych bakterji.

**Falszowanie pasty.** W Dąbrowie w handlu ukazała się pasta „Zorza“ falszowana którą jeden „przemysłowy“ kupiec przy ulicy Sobieskiego sprzedaje po cenach takich

jak gdzieindziej prawdziwa. Kupiec ów skupuje od dzieci stare pudełka po marce, napelnia je jakimś czernidłem i sprzedaje, jako pastę prawdziwą.

Nie będziemy apelować do urzędu walki z lichwą ani innych władz o interwencję, gdyż kupiec ten tak się oswoił z aresztem i karami, że nie robi to na nim żadnego wrażenia.

**Wydaleni z pasa granicznego.** Orzeczeniami wojewodztwa kieleckiego, wysiedlone zostały z pasa granicznego szerokości 30 kilometrów od linii celnej następujące osoby z Sosnowca:

1. Abramowicz Szymon, 2. Alter Minc, 3. Alter Tyma, 4. Bachara Bronisław, 5. Bendus Stanisław, 6. Białowas Henryk, 7. Bujakowska Marja, 8. Białowas Wolf, 9. Brenner Ajzyk, 10. Bratkowski Józef, 11. Białas Marja, 12. Bereza Marianna, 13. Bekierman Fajna, 14. Błaszczynska Stefania, 15. Barankiewicz Dawid, 16. Cichecka Aniela, 17. Czapla Konstanty, 18. Chudzik Antoni, 19. Cwik Marja, 20. Czarniecka Wanda, 21. Czapla Franciszek, 22. Czuba Marja, 23. Chudzik Edward, 24. Chęcińska Jachonta, 25. Curylo Władysław, 26. Cupał Marianna, 27. Dziedzic Bronisława, 28. Dziurba Eliza, 29. Dowobisz Antoni, 30. Dzierba Antoni, 31. Dol Wiktorja, 32. Dobosz Zofja, 33. Drożdż Paulina, 34. Dąbek Marja, 35. Estajcher Jankiel, 36. Eizenberg Jozek, 37. Fisler Dora, 38. Filarska Teresa, 39. Felczak Karolina, 40. Galus Helena, 41. Grzyb Marja, 42. Gadowska Otylia, 43. Gnacik Władysław, 44. Gil Leon, 45. Goldberg Natalja, 46. Gltzman Anna, 47. Gajówka Magdalena, 48. Gąstałik Franciszka, 49. Graner Abram, 50. Gnacik Anna, 51. Gutman Aron, 52. Gelit Róża, 53. Galus Izidor, 54. Hajduk Czesława, 55. Harpja Mstja, 56. Joźwik Julia, 57. Jarzabek Marianna, 58. Jarzab Marja, 59. Jankowska Helena, 60. Jankowska Franciszka, 61. Jałowicki Józef.

D. c. n.

## Z teatru.

Teatr popularny po cenach tanich, przy ulicy Kościelnej — wystawia dzisiaj pełną humoru krotochwilę „Kontroler wagonów“; początek o godz. 7 i pół wiecz.

Teatr zimowy daje dzisiaj dwa przedstawienia: popołudniu zabawną „Ach, ta wiosna“ w akcie trzecim spe-

cjalny balet „Przebudzenie wiosny“, wieczorem zaś poraz pierwszy „Czar walca“ z nowymi popisami baletowymi.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek powtórzenie dziesięcioletniej premjery „Czar walca“.

Sroda — zabawna operetka „Generał huzarów“.

Czwart. „Tajemniczy Dżem“ (czyli Król włamywaczy).

Na powyższy repertuar kasa

dzienne bilety sprzedaje.

**Dwa przedstawienia w Będzinie.** Jutro, w poniedziałek, w teatrze „Corso“ grana będzie głośna sztuka „Samson i Dalilla“; w nadchodzący czwartek, po raz pierwszy „Kochany Augustynek“.

„Zażyty automobilista“ w Strzemieszycach wystawiony będzie w nadchodzącą środę. Krotochwila ta tryska humorem i wywołuje bezustanny śmiech.

**Miljonówki w teatrze.** Znacomita myśl (z „Iskry“ przyp. red.) miał dyrektor Czarniecki, urządzając loterję milionówek podczas przedstawienia. Do loterji należą wszyscy posiadacze biletów teatralnych. Rozlosowano na piątkowym przedstawieniu trzy milionówki: pierwsza wypadła na nr. 91 amfiteatru, ale ten był nie sprzedany, druga milionówka padła na nr. 55 krzesła, który był w posiadaniu 12 p. piech. lekarza naczelnego Henryka Pechnera, trzecia milionówka przypadła na nr. 17 amfiteatru i była w posiadaniu funkcjonariusza komisariatu granicznego, Jana Kaczyńskiego. Ciągnięcia odbywać się będą stale w teatrze co piątek.

W nadchodzący piątek dnia 11-go b. m. rozlosowane będą cztery, gdyż jedna pozostała nie wylosowana z pierwszego ciągnięcia.

## Z Koła polek.

W dn. 26, 7 i 28 lutego odbył się zjazd Koła polek w Warszawie. Koło prowincjonalne reprezentowały delegatki z wszystkich dzielnic Polski w liczbie 210.

Z Sosnowca, jako delegatki, pojechały na zjazd panie: L. Domańska, M. Zielńska i M. Gutarska. Celem zjazdu było omówienie rozszerzenia działalności Koła na przyszłość.

Uchwalono program pracy przyszłej.

### A. Praca dla wojska.

1) pomoc finansowa żołnierzom.

- 2) pomoc sanitarną,
- 3) pomoc inwalidom,
- 4) praca oświatowo - kulturalna,
- 5) pamięć o poległych.

### B. Praca dla członkiń.

- 1) zakładanie klubów dla członkiń,
- 2) samopomoc koleżeńską,
- 3) zakładanie kas samopomocy dla członkiń przy kołach.

### C. Praca nad szerzeniem i obroną kultury w narodzie.

- 1) popieranie dzieł sztuki i literatury,

- 2) zakładanie świetlic i towarzystw dla dziewcząt,

- 3) szerzenie i przestrzeganie przez członkinie w biurach i urzędach obyczajności i skromności w ubraniu, dobrego zachowania się i poszanowania pracy.

Zjazd zakończono wysłaniem depeszy na Śląsk i Wileńszczyznę z gorącym życzeniem wytrwania w pracy narodowej nad zjednoczeniem wszystkich dzielnic Polski.

# Szpital czy dom publiczny?

Chrzciny. — Gałusy i t. p. — Przygotowania bolszewickie. Dymisja intendenta. — Dwóch intendentów. — Zapytania.

Będzin, 5 marca.

Szpital powiatowy w Będzinie... O nim mowa. O tym szpitalu, gdzie sioma wsiennikach nie jest zmieniana od roku, a chorzy leżą na trocinach i fotografują sobie na ciele układ prętów żelaznych.

O tym szpitalu, gdzie brak wszystkiego, poczawszy od koszul, a skończywszy... Maiejsza z tym. Ale za to szpital ma dwóch intendentów i dozorczynię, słynną już dziś w całym Zagłębiu.

Pewnego razu pp. lekarze przysłali do szpitala „siostrę“ o bardzo podejrzanym wyglądzie. Czy p. dr. poseł Weinzieher lub pan doktor Gosiewski nie widzieli, lub nie wiedzieli — maiejsza z tym, skutek bowiem byłby zapewne ten sam: panna Wanda J. pielęgniarzka, w kilka dni po przybyciu do szpitala szczęśliwie powiła w ustępie dziecię, które wożono do Krakowa, a które potem obnosił jakiś chłopiec po Dąbrowie i które w końcu gdzieś się podziało. Ale to rzecz nie redakcji, lecz policji.

Skandal ukryć się nie dał, ale za to panna Wanda w krótkim czasie wyszła za mąż za posługacza szpitalnego, czy coś w tym rodzaju z Zabkowiec. Pracy jednak obecna pani Wanda D. nie porzuciła, lecz pracowała i pracuje dalej w Będzinie, a mąż w Zabkowiec.

Praca pani Wandy może nie będzie owocna, ale zato musi być bardzo przyjemna.

Posługaczki i chorzy, których nazwiska i adresy posiadamy, widzieli, jak owa „siostra“ całowała się na korytarzu, siadała na łóżku pewnego

chorego, któremu okazywała niezwykłą sympatię rękami, a następnie odbywała z nim dłuższe konferencje w osobnym pokoju.

Zawiadomiony o tym wszystkim dr. Weinzieher, machnął ręką i powiedział: „Bajki“!

Doktor poseł nie zmienił na tę sprawę swego zapatrywania, pomimo tego, że posługaczki potwierdziły fakt skandalicznego zachowania się pielęgniarzki wobec niej samej i kilku innych panów, mających styczność ze szpitalem.

Szpital będziński miał widać odegrać jakąś rolę większą podczas inwazji bolszewickiej do Polski.

Gdy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, ni stąd, ni zowąd zjawiły się w szpitalu aż 4 żydówki i 2 żydów, w charakterze „praktykantów“.

Co to miało być, jakiego rodzaju praktykę mieli odbywać ci osobnicy — niewiadomo. Przepuszczając jednak można, iż chodziło o ujęcie spraw szpitalnictwa w odpowiednie ręce, gdyby bolszewicy zalali kraj cały. Utwierdza nas w tym przekonaniu fakt, że po odparciu bolszewików, praktykanci i praktykantki znikli, jak kamfora, wyznosząc się po jednemu do swych domowych pieleszy.

Panna Wanda cieszyła się wówczas specjalnymi względami ciała praktykującego, ale to znów rzecz naszej zandarmmerji, której tę aferę gorąco polecamy.

Zapytywany przez nas intendent szpitala p. Wacław

# Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

12.

— Jam zmęczony, ja iść nie mogę — wyrzekł chłopczyna.

— To cię zaniosę mój skarbie — biedna matka odpowiedziała i zsiąwszy na ręce chłopca szła dalej. Idąc tak przez godzinę wyczerpała resztę sił swoich. Po za lasem ukazała się równina, a na niej wieś i domy. Joanna z wysileniem przyspieszyła kroku. Minawszy pierwsze zabudowania, postawiła na ziemi Jurasia, czując, iż opuszczają ją siły.

— Spróbuj iść mój dziecie — wyrzekła.

Chłopczyna postąpił kilka kroków, lecz zachwiał się, iść nie mógł dalej, nogi odmówiły mu posłuszeństwa.

XX.

— Chcesz na mnie zaczekać tu drogie dziecie? — spytała Joanna, wskazując na drzewa rosnące w pobliżu. Przyniosę ci śniadanie.

— Dobrze mam — rzekł chłopiec.

Pani Fortier zgarnawszy suche opadłe liście, posadziła na nich Jurasia.

— Widzisz, że ci tu będzie dobrze, jak w łóżeczku — rzekła całując chłopczynę.

— Tak mam — odpowiedziało dziecie, którego oczęta przymykały się ze znużenia, a główka do snu się chyliła. — I tuląc do piersi swego konika, zasypiał zwojna na liściach. Spi, pomyślała Joanna, tym lepiej, nie dostrzeże mej nieobecności... Zresztą natychmiast powrócę.

Pani Fortier idąc w stronę pobliskiej wioski, spojrzęła na swe ubranie.

Suknia jej była pokryta błotem, rozrzucone włosy spadały w nieładzie na jej twarz i ramiona. Oczyściła suknię na prędce, związała włosy i udała się w drogę. W prześciganiu kwadransa zdołała dojść do wioski. Pomimo, iż był to wczesny poranek, ruch jednak już dostrzedz się dawał; we drzwiach domostw tu i owdzie pojawiali się wieśniacy, przypatrując się jej z ciekawością, co zwiększało pomieszanie i obawę biednej wdowy.

Ze spuszczonej oczyma przestąpiła próg pierwszego

sklepiku, jaki spotkała na drodze, prosząc o tabliczkę czekolady za dziesięć centymów. Właścicielka tegoż sklepu przypatrywała się jej z bacznością, jakby sobie przypominając, że ją już gdzieś widziała.

— Nie, to nie tutejsza... to obca! — szepnęła.

Następnie Joanna wstąpiła do piekarni, gdzie za cztery sous kupiła bułkę chleba. Drobnie wydatki te wyczerpały jej fundusz zupełnie, tak, iż nic więcej jej nie pozostało. Zebrawszy szczupie to pożywienie, skierowała się w stronę lasu, śledzona wciąż wzrokiem ciekawych wieśniaków.

Skoro przybyła na wzgórze piaszczyste, pokryte, dzikimi iglastymi drzewami i liśmi na wpół zwiędłymi, Jurasa spał jeszcze. Znużenie i nią zwojna ować zaczęło, położywszy się obok dziecka, skołatana i wyczerpana na siłach i duchu, zasnęła.

\* \* \*

Wyobrazić trudno z jakim pospiechem rozbiegają się zło wiadomości.

Wkrótce na kilka mil wokoło wiadomość już o wypadkach, zaszłych poprzedzającej nocy, o pożarze fabryki w

Alfortville, o nagłym zniknięciu Joanny Fortier, morderstwie pana Labroux i bohaterkiej śmierci Jakóba Garaud, który stał się ofiarą własnego poświęcenia. Smutne te fakta służyły od rana do nocy za niewyczerpany temat różnorodnym rozmowom w okolicznych wioskach. Ze wszech stron tłumy spieszyły na miejsce wypadku, aby zobaczyć ruiny i miejsce katastrofy.

Pani Franciszka, właścicielka sklepu w Maisons-Alfort, rozpowiadała każdemu, iż Joanna kupowała u niej petroleum, jakie posłużyło do podpalenia fabryki. Jedną z jej przyjaciółek w Alfortville, której to opowiadała, rzekła do niej:

— Nie wiesz jednakże, kumo, bardzo ważnej rzeczy.

— Czegóż takiego? — spytała Franciszka.

— Oto królewski prokurator przyjeżdża obejrzyć miejsce zbrodni.

— Cóż zatem?

— A więc powinnaś pójść złożyć mu zeznanie, gdyż to, coś mówiła przed chwilą o tej młodej wdowie, może być bardzo ważnym...

— A któż mi przez ten czas dopilnuje sklepu? — spytała Franciszka.



(c. d. n.)



Bykowski, czy o tym wszystkim zawiadamiał odnośnie władze, odpowiedział potakująco.

Pan B., który już jest intendentem szpitala z górą lat 30, tak się gorąco zajął sprawą panny czy pani Wandy, że... przysłało na jego miejsce drugiego intendenta! Co prawda, panu Bykowskiemu na żaden sposób nie chciano udzielić dymisji na piśmie, a gdy się tego domagał od pana sekretarza sejmiku Pawłowskiego, tenże pan Pawłowski nie zawahał się w sposób najordynarniejszy wyprosić starca 64-letniego za drzwi, a następnie, gdy rozkaz, wystosowany „per ty“, nie poskutkowało, wyrzucił p. Bykowskiego za drzwi przy użyciu siły policyjnej.

Czy tak się załatwia sprawy w sejmiku? Pan sekretarz winien chyba wiedzieć, że jeżeli p. Bykowski otrzymał istotnie dymisję, to był zwykłym interesantem, którego należy traktować z szacunkiem! Czy pan, panie Pawłowski, to rozumie?

A jeżeli pan B. dymisji nie otrzymał, co zresztą jest faktem, tedy był takim samym urzędnikiem jak pan Pawłowski, jeno starszym i schorzałym, co należało wziąć pod uwagę!

Nie wiemy, co panu Bykowskiemu zarzucają i nie w jego obronie słowa te piszemy. Chodzi nam o zasadę i dla tego zapytujemy, kogo należy:

1) jakie środki przedsięwzięto, by szpital powiatowy przestał być domem publicznym?

2) Czy wiadomo i co wiadomo komu o tych sezonowych przytykaniach w szpitalu podczas inwazji bolszewickiej?

3) Czy wiadomo władzom, że szpital ma 2 intendentów i czy istotnie wolno wyrzucać intendenta, bez podania powodów dymisji?

4) Czy wiadomo władzom sejmiku, w jaki sposób zachowywał się p. Pawłowski względem ludzi, których sędzić mu nie wolno, ale szanować trzeba?

Na odpowiedź poczekamy dni kilka, poczym wyciągniemy stąd właściwe wnioski.

Nie-wasz.

## Telegramy.

### Walka z paskarstwem.

Warszawa, 5 marca

Policja 12 go komisariatu, z polecenia komisarza rządu przybyła do hotelu „Saskiego“ (Hoża 3), celem aresztowania dyrektora tego hotelu, Sylwestra Grudzińskiego. Wobec nagłej choroby p. G. pod eskortą policji, przewieziono go pogotowie do szpitala św. Ducha.

Lekarz zbadawszy aresztowanego, stwierdził lekką chorobę serca. Wobec tego Grudziński został w szpitalu, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

Oprócz podanych już do wiadomości publicznej nazwisk aresztowanych, aresztowano również p. Władysława Pfeifera, przemysłowca i właściciela fabryki garbarskiej przy ul. Smocznej Nr. 42.

Na skutek starań (?) rodziny aresztowanego, wczoraj po trzydniowym wzięciu, zwolniono P. po otrzymaniu zobowiązania, że stawi się na żądanie władz.

### Zakończenie układów polsko-gdańskich.

Warszawa, 5 marca.  
(Tel. wł.)

Dziś zakończone zostały obrady nad układami polsko-gdań-

skimi. Jak nas informują ze źródła zupełnie wiarogodnego, wynik układów jest dla nas zadowalający.

**Sprostowanie.** W ciarach w Nr. wczorajszym „Iskry“ mylnie wydrukowano nazwisko p. Klemensiewiczowa, co niniejszym prostujemy.

## Rytunowanego buchaltera

do natychmiastowego objęcia posady, poszukuje „Akc. Tow. Fabryki Olejów“ I. D. Potoka Synowie w Małobądzu pod Będzinem.

## Kiosk

przy Cukierni Warszawskiej ul. 3 go Maja 14.

Sprzedaje i przyjmuje prenumeratę do wszystkich pism świata po cenach redakcyjnych

Tamże do nabycia duży wybór pocztówek i papeterji. Duży wybór najnowszych żurnali mód.

## Poważna firma ekspedycyjna

poszukuje we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych dzielnych i uczciwych przedstawicieli-chrześcijan, posiadających na miejscu przedsiębiorstwa ekspedycyjne lub przewozowe i magazyny. Oferty pod „DROSP“ prosimy nadsyłać do Towarz. Akcyj.

## „Reklama Polska”

WARSZAWA, ul. Jasna № 10.

## Łazienka i wanny

po doprowadzeniu ich do najlepszego porządku czynne są codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Prosimy o łaskawe korzystanie z tego jedynego zakładu kąpielowego

w Sosnowcu, ul. Kołłątaja № 8.

## SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH PIJANOWSKI i MARASZEK—Warszawa, Szpitalna 5.

WEŁNY na suknie i kostjomy, SZEWIOTY, KORCIKI, BARCHANY, FLANELETY, CAJGI, MADAPOLAMY, SURÓWKI, BATYSTY i SATYNY, PŁÓTNA — i PŁÓCIENKA. — CHUSTKI i CHUSTECZKI. —

CENY NAJNIŻSZE. — HURT i DETAL.

## Co zyskuje każdy? gdy ogłasza się i prenumeruje gazety w Biurze Dzienników i Ogłoszeń JÓZEFA HŁAWSKIEGO

w Sosnowcu ul. 3-go Maja 4.

- 1) Unika korespondencji
- 2) Nie płaci kosztów przesyłki pieniędzy
- 3) Otrzymuje gazety regularnie najmniej 24 g. wcześniej
- 4) Otrzymuje gazety najmniej 20% taniej niż kupując je pojedynczo

Zawsze na składzie duży wybór najnowszych żurnali mód.

USŁUGA SZYBKA i SOLIDNA

Generalne zastępstwo

„Ilustr. Kurjera Codziennego“—Ilustr. tyg. „Sportowiec“ na Sosnowiec i okolice na całą Polskę.

Niebywała i Praktyczna Nowość!

## Atrament

w Pastylkach we wszystkich kolorach daje możność każdemu wytwarzać sobie z jednej pastylki kałamarz atramentu. Żądać wszędzie, poleca Wytwórnia Techno-Chemiczna F. Nawrocki i J. Nitecki Warszawa.

Referentem na Zagłębie

M. Kaner, Będzin Modrzejowska 81.

# HERA

Biurowo Pośrednictwa w kojarzeniu małżeństw. Dyskrecja zapewniona.

Łaskawe zgłoszenia: POZNAŃ, ul. Słowackiego 35.

DENTYSTA

## J. Szatensztein

SOSNOWIEC

Modrzejowska 3.

Godz. przyj. od 10—12 przed poł.

„ „ „ 3—6 po poł.

DOK. MEDYC.

## Wł. BITNY-SZLACHTA

B. ordynat kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Analiz. mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 pnie od 5—6.

Ul. Małachowskiego Nr. 16.

## Drobne ogłoszenia

Od dn. 8-go marca, kapelusze damskie i męskie słomiane przepraszonowuje na najnowsze fasony po cenach przystępnych Sosnowiec ul. Niemiecka 10

W drodze do Warszawy skradziono paszport rosyjski, książkę emerytalną na imię Feliksa Wawrzyńskiego oraz pieniądze.

Harmonja chromatyczno-Stoliczkowa (Triolino), również gramofon do sprzedania okazjnie Sosnowiec Pogoń ul. Orla № 1 S. Fronczek

Dwa ładne pokoje w śródmieściu natychmiast do odstąpienia na biura. Wiadomość w Administracji „Iskry“

Wanny i niasiadówki sprzedają i wynajmują, Sosnowiec Pogoń Srednia 15 A Hesse

Panienska przystojna i inteligentna, najmniej z 4-ro klasowym wykształceniem lub ukończonymi kursami handlowymi, rutynowana ekspedjentka, lubiąca porządek i czystość, w sklepie branży papierowej znajduje zaraz zajęcie. Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw oraz podaniem warunków uprasza się składać do Biura Dzienników i Ogłoszeń J. Hławskiego ul. 3 go Maja 4

Zgubiono kartę powołania litera A. 1 na imię Abrama Szyjewicza

Zakład fryzjerski do sprzedania Wiadomość Dąbrowa Górnicza Mieczysław Ziomek

Ładną dziewczynkę dziesięcioletnią tygodniową niechrzczoną oddam na własność Wiadomość w „Iskrze“

Dziecinne łóżeczko żelazne z siatką, lub bez kupię zaraz Inż. Babiński Piłsudskiego. 4 tel. 64

Zgubiono legitymację, bilet zwolnienia z wojska, wydany w PKU. w Będzinie na imię Landau Dawid.

Zaginęło 6 kluczyków na metalowej obrączce. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Majttlis, Wspólna 4.

Poszukuje się Konstantego Paszty lub kogokolwiek z jego blizkiej rodziny, do odziedziczenia spadku z majątku ziemskiego w Czechach, Praga ul. Podiebradowa № 894.

Kupię książki używane do czytania, wszystkich autorów. Łaskawe zgłoszenia Starososnowiecka 64 biuro

Buchalterka, stenografistka, maszynistka ze świadectwem, obecnie na posadzie, zmieni posadę, gotowa na wyjazd. Łaskawe oferty „Iskra“ dla „Buchalterki“.

Osoba inteligentna, doświadczona potrzebna do dzieci i gospodarstwa Starososnowiecka 102

Baczność! Przepraszonowuje i farbuję kapelusze słomkowe damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Sosnowiec, Modrzejowska 15. M. Bergman

Sprzedam całkowite nowe urządzenie sklepowe tanio „Iskra“ Dąbrowa

Sprzedam maszynę do szycia „Singera“ Sienkiewicza 13 u gospodarza domu

Młody student pragnie poznać w celu matrymonjalnym przystojną brunetkę Wiek obojętny. Listy tylko z fotografiami nadsyłać proszę do filji „Iskry“ w Będzinie dla „Zaciszaka“

Dr. Nauk Hermetycznych Stanisław Kozłowski (Petersen) określa: charakter, zdolności, wady, obciążenia dziedziczne, skłonności, kierunek życia,—jak opowiadać — nałogi, cierpienia moralne, treść, zanik energii. — Udziela również ocen grafologicznych (z cech pisma), ułatwiających poznanie innych osób. Dyskrecja bezwzględna. Sosnowiec, Kołłątaja 6, II piętro. Od 4 ej do 7-jej wieczorem.

Magazyn mód Dekiarta (Policynia 2) Przyjmuje do przerwania damskie i męskie kapelusze. Ceny przystępne.

Muzyka. Były uczeń konserwatorium Warszawskiego udziela muzyki (fortepan) i przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory i t. p. Adres: Piłsudskiego dom kol. № 17 m. 7 lub biuro Naczelnika Depót Fr. Dzwiecki

Zaginął paszport i legitymacja żywnościowa na imię Jakóba Delja

Zgubiono kartę powołania z 1902 roku, na imię Antoniego Tworka

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Jakóba Sappa

Dnia 24-11 została skradziona karta odroczenia wydana przez Kom. Uzupełnień w Będzinie na imię Józefa Gruszki

Skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Dąbrowy na imię Szmula Zająca. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa

Skradziono dokumenty wojskowe, portfel z 700 markami na imię Józefa Mędrzyka. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa

Dnia 4-11 skradziono w pociągu paszport, wydany przez magistrat będziński na imię Józefa Pietrasika i paszport Heleny Wasiłki. 1000

Zaginęła karta zwolnienia bezterminowa, wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Stanisława Mańko

Zaginęło odroczenie wydane przez Kom. Uzupełnień w Będzinie na imię Leona Bojarskiego

Dwie maszyny damskie do szycia do sprzedania Pogon Racławicka 15

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez oficera ewidencyjnego w Będzinie na imię Jana Chodackiego

Zaginęła karta zwolnienia bezterminowa, wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Stanisława Rajchel

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w dobrym punkcie w Będzinie na 3 pokoje z kuchnią. Dam odstępnę. Wiadomość „Iskra“ Będzin.

Zaginęła karta bezterminowego urlopu, wydana w P. K. U. w Będzinie na imię Józefa Janickiego

Fortepian krótki, sypialnia, kredens, garnitur salonowy, lustro, szafy, otomany, bibliotekę, komodę, dywany, umywalnie i różne ładne rzeczy sprzedam. Towarowa 9 m 8

Do sprzedania meble pluszowe bordo, kanapka, sześć krzeseł, stół, dwa fotole, tremo, dwa słupki, orkiestron, patefon, jesionka i krowa mleczna, wszystko w dobrym stanie. Cena przystępna Sielce Kaliska 29. Wiadomość w sklepie

Zaginął paszport niemiecki wydany w Sosnowcu na imię Antoniego Garnarczyka

Baczność! Zakład stolarski meblowy przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje po cenach przystępnych, oraz jest do sprzedania para łóżek dębowych, ul. Szczodra № 5 róg Wiejskiej

Uwaga! Do sprzedania rowery, gumy do rowerów, reperacje i zupełnie stare rowery po cenach przystępnych. Zakład rowerów, Piłsudskiego 76 Br. Kołłącz

Zgubiono książeczkę z kasy chorych na imię Józefa Zachciał Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa